



Publikacja jest udostępniona na licencji
Creative Commons (CC BY 4.0)

WIELOGŁOS
Pismo Wydziału Polonistyki UJ
3 (53) 2022, s. 1–27
doi: 10.4467/2084395XWI.22.014.16820
www.ejournals.eu/Wieloglos

Justyna Kruk-Siwiec

Uniwersytet Jagielloński

 <https://orcid.org/0000-0003-2318-3316>

Czy chłopci zostali skolonizowani przez Sarmatów? O genezie i uporczywym trwaniu pewnego mitu historiograficznego

Abstract

Were the Peasants Colonized by the Sarmatians? On the Genesis and Persistence of a Certain Historiographical Myth

The article is dedicated to the so-called “theory of conquest.” In the context of Old Polish literature (texts in Polish and Latin from the 16th and 17th centuries), this broad term refers to the belief that at the dawn of the nation’s history, the Sarmatian nobility invaded and subjugated the indigenous people, thus turning them into slaves (peasants). Such an alleged mythical narrative is sometimes equated with Sarmatism. The “theory of conquest” – in the eyes of many contemporary researchers and journalists – was to become the key exclusive myth of the civil elite, used by the nobility to justify its privileged position in the state. The author of the article argues that the claims of the popularity and even of the very existence of “conquest theory” in the indicated historical period are not supported by sufficient source evidence. Therefore, it should be considered rather as a problematic 20th-century interpretative framework or even a modern historiographic myth. Citing quotes from modern scientific literature, journalism, and popularizing texts, the author discusses the broad diffusion of the 20th-century “theory about the existence of theory.” By confronting the latter with source texts, she tries to prove its incompatibility with early modern discursive practices which were constructed to justify the erstwhile hierarchical social order. The article also tries to explain the origins and reasons for the popularity of the “theory of conquest” as an interpretative framework.

Słowa kluczowe: teoria podboju, studia chłopskie, sarmatyzm, historiografia

Keywords: theory of conquest, peasant studies, Sarmatism, historiography

Wstęp

W ciągu ostatnich lat na rodzimym rynku wydawniczym wyszło drukiem kilka publikacji, którym udało się zainicjować szeroką publiczną debatę zogniskowaną wokół problemu chłopstwa. Mam tutaj na myśli prace takie jak *Ludowa historia Polski* Adama Leszczyńskiego¹, *Chamstwo* Kacpra Pobłockiego², *Bękarty pańszczyzny czy Siła podporządkowanych* Michała Rauszera³. Zainteresowanie dziedzictwem pańszczyzny wyraźnie wykracza poza mury uniwersytetów i łamy specjalistycznych czasopism. Świadczą o tym błyskawiczne znikanie wyżej wymienionych pozycji z księgarskich półek, ich obecność w dyskursie publicystycznym, mediach społecznościowych (takich jak Instagram) czy wreszcie nominacja *Ludowej historii Polski* do Nagrody Literackiej „Nike”. Na marginesie tej szerokiej i ważnej debaty społecznej chciałabym w poniższym artykule zwrócić uwagę na jeden problem... historycznoliteracki. Sądzę jednak, że rzeczywiste znaczenie zagadnienia, które mam zamiar tu omówić, przekracza ramy tak ściśle zdefiniowanej dyscypliny. Badanie historii warstw ludowych jest bowiem nie tylko zajmowaniem się dziejami podporządkowanych, ale także zgłębianiem języka i mechanizmów władzy, opisywaniem – jak to określił Adam Leszczyński – „ewolucji kolejnych uzasadnień społeczno-ekonomicznego porządku”⁴. Właśnie w ramach tego obszaru polskich studiów chłopstwa wraca ze zdwojoną siłą tak zwana „teoria podboju”⁵. Używając tego określenia, mam na myśli szeroko rozpowszechnione twierdzenie, że szlachta polska wytworzyła na przełomie XVI i XVII wieku protorasową⁶ ideologię opartą na mitycznej narracji o najeździe Sarmatów (antenatów szlachty), którzy mieli ujarzmić autochtoniczny lud (przodków chłopów), zamieniając go tym

¹ A. Leszczyński, *Ludowa historia Polski. Historia wyzysku i oporu. Mitologia panowania*, Warszawa: Wydawnictwo W.A.B. 2020.

² K. Pobłocki, *Chamstwo*, Wołowiec: Wydawnictwo Czarne 2021.

³ M. Rauszer, *Bękarty pańszczyzny. Historia buntów chłopskich*, Warszawa: Wydawnictwo RM 2020; *idem, Siła podporządkowanych*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 2021.

⁴ Zob. A. Leszczyński, *op.cit.*, s. 15.

⁵ Określenie to umieszczam w cudzysłowie, przyjmując za dobrą monetę uwagi Andrzeja Wierzbickiego, iż pogląd o powstaniu państwa polskiego w wyniku najazdu nie jest – ze względu na nikły stopień jego ogólności – teorią sensu stricto, a jedynie „hipotezą, czy też faktem domniemanym” (*idem, Jak powstało państwo polskie? Hipoteza podboju w historiografii polskiej XIX i XX wieku*, Warszawa: Instytut Historii PAN 2019, s. 14–15). Jednocześnie rozróżniam w artykule wyżej wymienione (popularne zwłaszcza w XIX stuleciu) twierdzenie od hipotezy wypracowanej wśród dwudziestowiecznych i współczesnych badaczy przypisującej polskiej szlachcie wiarę w mityczne ujarzmienie chłopów. Tę ostatnią określam – z identycznych powodów ujętym w cudzysłów – mianem „teorii o teorii”. Zob. też M. Napiórkowski, *Mit sarmackiego mitu [w:] Z szablą i kielichem, czyli życie po sarmacku*, red. J. Tazbir, S. Zagórski, Łomża: Oficyna Wydawnicza „Stopka” 2015, s. 255.

⁶ Określenie Michała Rauszera. Zob. *idem, Siła podporządkowanych...*, s. 149.

samym w niewolników. W opinii części współczesnych historyków, kulturoznawców i publicystów staropolscy historycy skonstruowali taką fundacyjną opowieść o pierwotnym podboju. Zrobili to, by uzasadnić uprzywilejowaną pozycję szlachty oraz pogarszającą się stopniowo sytuację chłopstwa. Domniemana narracja o mitycznej inwazji miała spopularyzować się wśród szerokich mas „panów braci” pod postacią tak zwanego sarmatyzmu, tworząc tym samym podwaliny ekskluzywnej tożsamości stanowo-narodowej szlachty⁷.

Podstawowym problemem naszkicowanej tu ramy interpretacyjnej jest to, że nikt nie dowiódł istnienia „teorii najazdu” w piśmiennictwie staropolskim⁸. Mówiąc wprost, nie dysponujemy konkretnym źródłowym przykładem owego – rzekomo bardzo popularnego wśród szlachty I Rzeczypospolitej – mitu. Mimo to opinia o jego popularności, a nawet kluczowej roli często pojawia się zarówno w pracach naukowych, jak i najrozmaitszych tekstach o charakterze popularyzatorskim. Tymczasem już wstępna kwerenda przeprowadzona na podstawie źródeł kronikarskich z XVI i XVII wieku prowadzi do zgoła zaskakujących w tym kontekście wniosków. W historiografii polskiej (w tym łacińskojęzycznej) okresu 1550–1650 znajdziemy wyraźne dowody na to, że piśmienna szlachecka elita uznawała polskich chłopów za członków najdawniejszego szczepu Sarmato-Słowian i nie wykluczała obecności plebejuszy z fundacyjnej (mitycznej) prahistorii narodu⁹. Co więcej, wszystko wskazuje na to, że w tekstach historyków doby staropolskiej próżno szukać narracyjnych

⁷ Pojęcie sarmatyzmu rozumianego jako ideologia wyłączności stanowej oparta na micie podboju pojawia się u Jana Sowy (zob. *idem, Fantomowe ciało króla. Peryferyjne zmagania z nowoczesną formą*, Kraków: Universitas 2011, s. 262), a ostatnio u Adama Leszczyńskiego (zob. *idem, op.cit.*, s. 25) i Michała Rauszera (zob. *idem, Siła podporządkowanych...*, s. 146). Popularne są także ujęcia definiujące sarmatyzm szerzej – jako formację kulturową szlachty Rzeczypospolitej – jednak najczęściej przy założeniu wyjściowej roli ekskluzywnego mitu sarmackiego. Zob. J. Niedźwiedź, *Sarmatyzm, czyli tradycja wynaleziona*, „Teksty Drugie” 2015, nr 1, s. 49–50.

⁸ Problem zauważyła już niemal pół wieku temu Barbara Otwinowska (zob. *eadem, Język – naród – kultura. Antecedencje i motywy renesansowej myśli o języku*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1974, s. 152). „Teorię podboju” jako jeden ze współczesnych mitów na temat kultury szlacheckiej krytykował także Jacek Kowalski (zob. *idem, Sarmacja. Obalenie mitów. Podręcznik bojowy*, Warszawa: Zona Zero 2016, s. 40–45). Z kolei z artykułem *Naukowy mit mitu podboju: „naród szlachecki” a naród polski* tegoż Autora zapoznałam się już po wysłaniu do druku niniejszego tekstu. We wspomnianej pracy sformułowano tezy częściowo pokrywające się z wnioskami przedstawionymi poniżej (zob. *idem, Naukowy mit mitu podboju: „naród szlachecki” a naród polski [w:] In principio. Mit początku w kulturze średniowiecznej Europy. Tom dedykowany pamięci prof. Jacka Wiesiołowskiego*, red. J. Kowalski, W. Miedziak, Poznań: Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Wydawnictwo Miejskie Poznania 2020).

⁹ Używając określeń „mit” i „opowieść fundacyjna”, odwołuję się do definicji i funkcji tych kategorii zdefiniowanych przez Jana Assmanna w teorii pamięci kulturowej. Zob. *idem, Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, przeł. A. Kryczyńska-Pham, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 2008, s. 16, 68, 93.

wariantów rzekomego mitu ujarznienia chłopów przez wojowniczych przybyszów znad Donu i Wołgi. Pisarze i historycy tworzyli oczywiście rozmaite, w tym mityczne, uzasadnienia dla obowiązującej hierarchii społecznej, jednak strategię konstruowania szlacheckiego dyskursu władzy nie sprowadzały się do wiary herbowych w podbój czy lepsze pochodzenie etniczne.

Celem niniejszego artykułu jest zatem krytyczna rewizja omawianego schematu interpretacyjnego. Aby ją przeprowadzić, w pierwszej kolejności przytoczę i krótko skomentuję przykłady obecności „teorii podboju” w różnych obiegach gatunkowych (teksty naukowe, publicystyka, materiały dydaktyczne). Następnie wskażę i omówię pewne problemy wynikające ze stosowania tej współczesnej ramy interpretacyjnej. Bodaj najpoważniejszym z nich jest to, że nasza wiara w istnienie szlacheckiej „teorii podboju” w istocie utrudnia opisanie i zrozumienie dyskursywnych praktyk konstruowanych w celu uprawomocnienia stanowych barier społecznych. Aby zilustrować tę kwestię, odwołam się do konkretnych przykładów źródłowych. Wreszcie postaram się odpowiedzieć na pytania: skąd wzięła się dwudziestowieczna „teoria o istnieniu teorii” oraz dlaczego cieszy się wciąż niesłabnącą popularnością?

„Teoria podboju” według współczesnych

Prawdopodobnie jednym z pierwszych tekstów naukowych przypisujących szlachcie Rzeczypospolitej Obojga Narodów wiarę w fundacyjny podbój chłopów jest – w świetle dotychczasowych ustaleń – artykuł Janusza Tazbira na temat świadomości narodowej w XVII wieku. Uczony stwierdzał w nim, co następuje:

Szlachtę natomiast, zamieszkałą na terenie całego państwa, charakteryzowała w XVII wieku daleko posunięta uniformizacja, nie tylko obyczajów, lecz również języka i wyznania. Cała ta warstwa nawiązywała do pewnych wspólnych tradycji historycznych. Dzięki badaniom Ulewicza wiemy, że już począwszy od Długosza, poprzez takich kronikarzy jak Maciej Miechowita, Marcin Bielski, Aleksander Gwagnin, Marcin Kromer czy Stanisław Sarnicki utrwał się w polskim dziejopisarstwie pogląd, iż w pierwszych wiekach n.e. część Sarmatów, zamieszkująca stepy czarnomorskie między Donem a dolną Wołgą, opuściła swe siedziby i osiedliła się między Dnieprem i Wisłą, obracając tamtejszą ludność w niewolników [...]. Stawianie chłopą poza obrębem narodu pozostawało oczywiście w ścisłym związku z pogarszającym się gospodarczym i prawnym położeniem całej tej warstwy, podobnie jak zdobycie przez szlachtę – kosztem mieszczaństwa i chłopów – zdecydowanej przewagi w państwie przyczyniło się do powstania koncepcji narodu szlacheckiego. Jest rzeczą interesującą, że różnorakie konflikty społeczne i narodowe znajdowały odpowiednik w doszukiwaniu się odmiennej genealogii historycznej¹⁰.

¹⁰ J. Tazbir, *Świadomość narodowa* [w:] *idem, Rzeczpospolita i świat. Studia z dziejów kultury XVII wieku*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1971, s. 25 i 28. Ten sam pogląd wygłosił uczony także w tekście opublikowanym na łamach „Kwartalnika Histo-

Zwraca uwagę, że późniejsze wypowiedzi badaczy na temat wiary herbowych w podbój wyraźnie nawiązują do przytoczonej tu wypowiedzi Janusza Tazbira, parafrazują ją lub wręcz powtarzają słowa uznanego historyka i znawcy kultury szlacheckiej. Zacytujmy kilka przykładów. Pierwszy pochodzi z pracy Barbary Mikołajewskiej *Nazwy etniczne jako czynnik dystansu etnicznego* (1987):

Szlachta polska dystansowała się też się silnie od warstwy chłopskiej. W XVI–XVIII wieku Polska zajmowała ogromne terytorium, zamieszkałe przez ludzi mówiących różnymi językami [...]. Pojawił się mit o wspólnym, odmiennym od chłopów pochodzeniu antropologicznym szlachty – mit Sarmatyzmu [sic! – dop. J.K.-S.]. Jedna z jego wersji głosiła, że w pierwszych wiekach naszej ery stepy czarnomorskie między Donem a Wołgą były zamieszkiwane przez Sarmatów. Część z nich opuściła swe siedziby i osiedliła się między Dnieprem a Wisłą, obracając tamtejszą ludność w niewolników. Szlachta wierzyła, że pochodzi od Sarmatów¹¹.

Niemal identycznie sformułowała swój pogląd, odnosząca się w przypisie do Mikołajewskiej, Małgorzata Dajnowicz w pracy *Drobna szlachta ziemi łomżyńskiej*:

Na kształtowanie się mitu o szlachcie jako narodzie wybranym wpływ miał mit sarmatyzmu, mówiący o wspólnym, odmiennym od chłopów pochodzeniu antropologicznym szlachty. Jedna z wersji tego mitu głosiła, że w pierwszych wiekach naszej ery stepy czarnomorskie między Donem a Wołgą były zamieszkiwane przez Sarmatów. Część ich opuściła swe siedziby i osiedliła się między Dnieprem a Wisłą, obracając tamtejszą ludność w niewolników. Szlachta wierzyła, że pochodzi od Sarmatów¹².

Nieco krócej rzecz ujął historyk literatury Piotr Wilczek, stwierdzając:

Charakterystyczne [dla kultury szlacheckiej w dawnej Rzeczypospolitej – dop. J.K.-S.] są legendy dowodzące pochodzenia szlachty od dawnych Sarmatów, którzy w starożytności podbili tereny Polski i to miało dać szlachcie prawa do wyjątkowej pozycji wśród innych klas społecznych¹³.

Przekonanie o istnieniu wczesnonowoczesnej szlacheckiej „teorii podboju” chłopów bywa artykułowane w materiałach historycznych o profilu

rycznego” (zob. *idem*, *Sarmatyzm a barok*, „Kwartalnik Historyczny” 1969, R. XXVI, z. 4, s. 816), a także, po latach, we wprowadzeniu do pracy zbiorowej poświęconej problemowi sarmatyzmu (zob. *idem*, *Słowo wstępne* [w:] *Z szabłą i kielichem...*, s. 10).

¹¹ B. Mikołajewska, *Nazwy etniczne jako czynnik dystansu etnicznego. Studium przypadku różnicowania społecznego na Podlasiu*, Warszawa: UW IPSiR 1987, s. 129.

¹² M. Dajnowicz, *Drobna szlachta ziemi łomżyńskiej na przełomie XIX i XX wieku*, Łomża: Łomżyńskie Tow. Naukowe im. Wągów 2002, s. 116.

¹³ P. Wilczek, *Kultura szlachecka w Polsce* [w:] *Kultura polska. Silva rerum*, red. R. Cudak, J. Tambor, Katowice: Wydawnictwo Naukowe Śląsk 2002, s. 69–70.

popularyzatorskim, jest także bogato reprezentowane w publicystyce oraz tekstach stanowiących popularne internetowe pomoce dydaktyczne. Przyjrzyjmy się poniższym przykładom:

Idea pochodzenia od Sarmatów spodobała się polskim humanistom i – wielokrotnie powtarzana – stała się powszechnie znana wśród szlachty. Później mitowi nadano radykalniejszą interpretację: dzielni wojownicy sarmaccy, ludzie rycerscy, mieli podbić miejscową ludność, którą obrócili w poddanych chłopów. Stąd polska szlachta miała się różnić pochodzeniem od poddanych¹⁴.

Cytat ten pochodzi z internetowego serwisu *Pasaż Wiedzy Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie*, czyli platformy, w ramach której profesjonalni badacze akademicy przedstawiają szerszemu gronu czytelników wybrane zagadnienia dotyczące kultury dawnej Rzeczypospolitej. Kolejny wyimek pochodzi z wywiadu prasowego z Marianem Pilotem. Rozmowa przeprowadzona została przez Grzegorza Sroczyńskiego, a tekst opublikowany na łamach „Gazety Wyborczej”. Pisarz, odnosząc się do współczesnych problemów z tożsamością chłopską, stwierdzał:

- [...] Jednym słowem, chłop to nie Polak. Może nie człowiek nawet.
- I skąd to?
- Z historii. Koszmarne echo siedemnastowiecznych sarmackich teorii. Polakiem jest szlachcic, wiodący ród z plemienia Sarmatów, którzy w niepamiętnych czasach najechali kraj nad Wisłą, ujarzmiając podbitą ludność. Kompletna bujda, ale o jakiej sile rażenia! Zbrojna w sarmacką wiarę szlachta zdołała sterroryzować poddanych, sprowadzając ich do poziomu niewolników, helotów, chłopów właśnie¹⁵.

Z kolei anonimowy autor internetowego opracowania dla uczniów szkół podstawowych i średnich ujmuje sprawę tak:

Sarmata to członek plemion koczowniczo-pasterskich pochodzenia irańskiego, które opuściwszy w pierwszych wiekach naszej ery tereny pomiędzy Donem

¹⁴ R. Marcinek, *Sarmaci. Pytanie o rodowód*, 22.04.2011, https://www.wilanow-palac.pl/sarmaci_pytanie_o_rodowod.html [dostęp: 29.07.2021].

¹⁵ G. Łazarkiewicz, *Lemingi kontra Sarmaci*, „Gazeta Wyborcza”, 8.08.2012, <https://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,12277106,lemingi-kontra-sarmaci.html> [dostęp: 29.07.2021]. Inne przykłady obecności „teorii podboju” w obiegu publicystycznym zob. m.in. A. Pacholski, *Chata wuja chama*, „Gazeta Wyborcza”, 14.06.2013, <https://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,14100485,chata-wuja-chama.html> [dostęp: 29.07.2021]; M. Gliński, *Kolonializm po polsku, czyli długi cień pańszczyzny*, „Culture.pl”, 5.11.2015, <https://culture.pl/pl/artykul/kolonializm-po-polsku-czyli-dlugi-cien-panszczyzny> [dostęp: 30.07.2021]; D. Łukasiewicz, *Chłopa gnębić, Niemca holubić*, „Przegląd”, 21.12.2015, <https://www.tygodnikprzeglad.pl/chlopa-gnabic-niemca-holubic/> [dostęp: 30.07.2021]; J. Majmurek, *Polska była kiedyś nie tyle peryferiami Zachodu, ile razem z całym Zachodem byliśmy wspólnie peryferiami świata islamu*, „Krytyka Polityczna”, 1.10.2017, <https://krytykapolityczna.pl/swiat/polska-byla-kiedys-nie-tyle-peryferiami-zachodu-ile-razem-z-calym-zachodem-bylysmys-wspolnie-peryferiami-swiate-islam> [dostęp: 30.07.2021].

a dolną Wołgą podbiły ziemie od Dniepru po Wisłę, obracając tamtejszą ludność w niewolników. Dawni Sarmaci słynęli jako bohaterscy wojownicy i doskonali ziemianie. Pod koniec szesnastego wieku powstała ideologia zwana sarmatyzmem, w myśl której Polacy (a ściślej mówiąc szlachta polska) mieli wywodzić się z tego starożytnego ludu. Tą fantastyczną teorią szlachta uzasadniała swoją wyjątkową pozycję w państwie¹⁶.

Przytoczone powyżej cytaty sprawiają w większości wrażenie pochodzenia ze wspólnego źródła – przywołanego na samym początku fragmentu artykułu Janusza Tazbira. Można więc z dużym prawdopodobieństwem założyć, że to ta właśnie autorytatywna wypowiedź powszechnie w Polsce znanego i cenionego badacza najmocniej przyczyniła się do powstania i popularyzacji poglądu, iż szlachta polska XVI i XVII wieku wierzyła w mityczny najazd i niegdysiejsze ujarzmienie chłopskich poddanych¹⁷.

Co istotne, Tazbir, konstruując swoją brzemienneą w skutkach opinię o istnieniu szlacheckiej „teorii podboju”, powołał się przy tej okazji nie tyle na konkretny źródłowy przykład, ile na badania innego uczonego – Tadeusza Ulewicza¹⁸. Warto podkreślić, że przywołany przez autora *Państwa bez stosów* historyk kultury w dwóch monograficznych studiach poświęconych problemowi sarmatyzmu (*Sarmacja i Zagadnienie sarmatyzmu*), jakkolwiek dogłębnie przeanalizował pod kątem terminologii sarmackiej liczne teksty literackie i historiograficzne (a nawet źródła kartograficzne), nie przytoczył w odnośnych rozprawach ani jednego przykładu staropolskiej opowieści o zbrojnej inwazji Sarmatów. Co więcej, w drugiej z wymienionych tu publikacji wybitny znawca dawnego dziejopisarstwa stwierdzał wprost, że „teorię podboju” jako historyczne uzasadnienie „ucisku chłopca i upośledzenia mieszczaństw” sformułował u nas po raz pierwszy Franciszek Salezy Jezierski w dziele *Rzepicha matka królów* (1790)¹⁹. Według Ulewicza opowieść o mitycznym ujarzmieniu chłopów powstała więc pod piórem jednego z najbardziej radykalnych oświeceniowych

¹⁶ *Dawny i współczesny sarmata w oparciu o twórczość Wacława Potockiego i Jana Chryzostoma Paska*, https://sciaga.pl/tekst/36758-37-dawny_i_wspolczesny_sarmata_w_oparciu_o_tworczosc_waclawa_potockiego_i_jana [dostęp: 30.07.2021]. Inne przykłady podobnego ujęcia „teorii podboju” w materiałach szkolnych i popularyzatorskich zob. np. J. Pilikowski, *Sarmatyzm* [w:] *idem, Słownik szkolny. Historia*, Kraków: Zielona Sowa 2006, s. 297 lub anonimowe opracowania dostępne w internecie: *Barok i sarmatyzm w Polsce*, <https://www.e-historia.com.pl/63-podrecznik-do-nauki-historii/historia-nowozytna/469-4-6-barok-i-sarmatyzm-w-polsce> [dostęp: 30.07.2021]; *Sarmatyzm*, <https://plwiki.pl/Leksykon/Sarmatyzm> [dostęp: 30.07.2021]; *Sarmatyzm* [w:] *Ważne pojęcia historyczne*, s. 6, <http://cedrywlk.szkolna.net/pliki/plik/6-powt-z-hist-do-egzaminu-pojecia-1458833646.pdf> [dostęp: 30.07.2021].

¹⁷ Podobnie: J. Kowalski, *Naukowy mit mitu podboju...*, s. 251.

¹⁸ Zob. J. Tazbir, *Świadomość narodowa...*, s. 25.

¹⁹ T. Ulewicz, *Zagadnienie sarmatyzmu w kulturze i literaturze polskiej* [w:] *idem, Sarmacja. Studium z problematyki słowiańskiej XV i XVI w. Zagadnienie sarmatyzmu w kulturze i literaturze polskiej*, Kraków: Collegium Columbinum 2006, s. 222.

krytyków szlacheckich prerogatyw! Oczywiście w ujęciu Jezierskiego miała ona służyć moralnemu zdyskredytowaniu przepaści stanowych jako porządku ustanowionego wskutek przemocowego aktu fundacyjnego²⁰. Z dwóch zatem powodów: ze względu na datę i kontekst ideowy powstania (osiemnastowieczne piśmiennictwo oświeceniowe) oraz ze względu na dokładnie odwrotną funkcję dyskursywną (krytyka, a nie uzasadnianie przywilejów szlacheckich) nie może służyć za przykład „sarmackiej mentalności” czy „sarmackiego myślenia historycznego”²¹.

Ponieważ w najistotniejszych wczesnonowożytnych dziełach kronikarskich, o których pisze w swoim popularnym tekście Janusz Tazbir, czyli u Macieja Miechowity, Marcina i Joachima Bielskich, Marcina Kromera, Aleksandra Gwagnina i Stanisława Sarnickiego, nie znaleziono przykładu narracji o mitycznej inwazji Sarmatów, istnienie szlacheckiej „teorii podboju” ilustruje się niekiedy źródłowymi odwołaniami do litewskiego mitu

²⁰ Nawiasem mówiąc, pogląd, że „teoria podboju” w dobie Oświecenia wykonywana była zarówno przez zwolenników demokratycznych reform (w rodzaju Jezierskiego), jak i konserwatywnych rzeczników szlacheckich przywilejów, wymaga, moim zdaniem, poszerzenia dotychczasowej bazy źródłowej w tym obszarze. Znaczący problematyki (Joanna Orzeł, Feliks Grabski, Marek Serejski) wskazują tu głównie na postać Michała Wielhorskiego jako na konserwatystę uzasadniającego zamierzczłym podbojem przywileje szlachty (zob. np. M.H. Serejski, *Przeszłość a teraźniejszość. Szkice i studia historiograficzne*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1965, s. 207). Wielhorski w początkowych partiach swojej rozprawy *O przywróceniu dawnego rządu rzeczywiście dopuścił – jako jedną z hipotez – podbój dokonany przez Lecha u zarania dziejów narodu. Wydaje się jednak, że autor miał w tym kontekście na myśli wyłącznie ustalenie pierwotnych (wzorcowych) relacji pomiędzy monarchą a stanem obywatelskim (szlacheckim). Do kwestii przewagi herbowych nad niższymi stanami społeczeństwa odniósł się w zakończeniu swojej pracy, wyraźnie odcinając się od mitu podboju. W jego miejsce Wielhorski podał interesujące uzasadnienie przywilejów szlachty. Według niego jest to po prostu najlepsza i najbardziej wartościowa część narodu, której przywileje wynikają z faktu, że w okresie fundacyjnym podjęła się pełnienia wymagających i odpowiedzialnych obowiązków na rzecz obrony kraju. Byłby to więc przykład odwołania się do „testu dzielności” – średniowiecznego toposu służącego racjonalizacji podziałów stanowych. Na jego temat zob. P. Freedman, *Images of the Medieval Peasant*, Stanford: Stanford University Press 1999, s. 109. Omawiany fragment dzieła Wielhorskiego brzmi następująco: „Rzeczpospolita Polska samej tylko szlachcie władzy powierzyła. To pewna, iż wyłączenie pospółstwa od uczestnictwa rządu jest oczywistym wolności pierwiastkowej uwłóceniem, lecz zważyć należy, iż od początków Rzeczpospolitej naszej, ci wszyscy, którzy ku jej ubezpieczeniu rzucili się do broni, nabyli prawa obywatelstwa, i że w dawnych wiekach słowa żołnierz i szlachcic były jedno znaczące. [...] Możemy wnosić, iż tych tylko od uczestnictwa rządu wyłączono, którzy nadto do roli albo rzemiosła przywiązani, wiejskie w chatach życie nad służbę wojenna przelożyli”. M. Wielhorski, *O przywróceniu dawnego rządu według pierwiastkowych Rzeczypospolitej ustaw*, b.m. 1775, s. 305–306.*

²¹ Określenie Juliana Maślanki, przyjmującego skądinąd za dobrą monetę pogląd o istnieniu „teorii podboju” w historiografii staropolskiej, zob. *idem, Literatura a dzieje bajeczne*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe 1990, s. 90 i 94.

palemońskiego²² (najczęściej w redakcji Macieja Strykowskiego) lub do biblijnego rodowodu różnic stanowych (szlachta pochodzi od Jafeta, chłopci od Chama)²³. Kontaminacje takie umożliwia, lub przynajmniej bardzo ułatwia, posługiwanie się szerokim i wieloznacznym terminem „sarmatyzm”, oznaczającym w tym kontekście najczęściej pewną swoistą dla szlachty Rzeczypospolitej Obojga Narodów kryptokolonialną lub protorasową „ideologię dwóch narodów”²⁴. Takiej próby źródłowego zilustrowania „teorii podboju” podjął się – jako jeden z nielicznych badaczy – Jan Sowa w swojej głośniejszej pracy *Fantomowe ciało króla*.

Tekst źródłowy a jego współczesne wykorzystanie

Według Sowy podstawową funkcją sarmatyzmu było podkreślanie odmienności szlachty od reszty społeczeństwa²⁵. Konstruowanie symbolicznej różnicy pomiędzy plebejuszami a szlachtą, właściwe, jak stwierdza badacz, warstwowo arystokratycznym na całym świecie, poszło jednak w dawnej Rzeczypospolitej o krok dalej. W uzasadnieniu tego poglądu autor *Fantomowego ciała króla* sformułował wypowiedź, w której pobrzmiwają echa znanej nam już wypowiedzi Tazbira:

Polska szlachta szła jednak dalej: uważała się za grupę etnicznie i narodowo odmienną od chłopów i mieszczaństwa. Wywodziła swoje pochodzenie od obcych plemion, które najechały tereny zamieszkałe przez Słowian i skolonizowały je

²² Zob. J. Sowa, *op.cit.*, s. 273–274; Do litewskiego mitu palemońskiego jako narracji fundacyjnej właściwej szlachcie całej Rzeczypospolitej nawiązują także m.in. W. Kuligowski, *Chamska historia Polski. Tezy i antytezy*, „Czas Kultury” 2016, nr 3, s. 73; czy R. Kolarzowa, *Zamawianie Realnego. Konstruowanie tożsamości fantazmatycznej „narodu politycznego”*, „Teksty Drugie” 2015, nr 1, s. 85. W tym ujęciu pojawia się stwierdzenie, że członkowie stanu szlacheckiego uznawali się za potomków Sarmatów, chłopów uważając za potomków – odmiennych etnicznie – Gepidów, Gotów lub Alanów.

²³ W tym kontekście mówi się najczęściej o wzmocnieniu mitu sarmackiego mitem chamickim, bądź o alternatywnej (względem sarmackiej) etnogenezie. Zob. J. Matuszewski, *Cham*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 1991, s. 41; W. Kuligowski, *Chłop w kajdanach albo po co nam ludowość dzisiaj*, „Dialog” 2017, nr 6 (727), <https://www.dialog-pismo.pl/w-numerach/chlop-w-kajdanach-albo-po-co-nam-ludowosc-dzisiaj> [dostęp: 30.07.2021]; K. Wężyk, *Chłop Lives Matter. Szlachta traktowała wieśniaków jak bydło, ale oni nie byli wcale tacy głupi*, „Gazeta Wyborcza”, 20.10.2020, <https://wyborcza.pl/ksiazki/7,154165,26410599,dzieci-chama-sielski-dworek-precz.html> [dostęp: 30.07.2021].

²⁴ W takim znaczeniu termin sarmatyzm występuje we wspomnianych już rozprawach (przypis nr 8), a także w szerszym obiegu publicystycznym. Zob. np. M. Płociński, *Sarmatyzm nieświadomiony*, „Rzeczpospolita”, 14.06.2019, <https://www.rp.pl/Plus-Minus/306139937-Plocinski-Sarmatyzm-nieświadomiony.html> [dostęp: 31.07.2021].

²⁵ Zob. J. Sowa, *op.cit.*, s. 262.

między IV a VI wiekiem. Nazywała siebie „narodem” i jakkolwiek nie powinniśmy tu rozumieć tego słowa w jego dzisiejszym znaczeniu, chodziło w nim wyraźnie nie tyle o stworzenie dystynkcji, czyli podkreślenie społecznej hierarchii, ile o coś znacznie bardziej radykalnego – o wprowadzenie bariery heterogeniczności między szlachtą a resztą mieszkańców Rzeczypospolitej²⁶.

W rozdziale *Od kryptokolonializmu do projektu kolonialnego* Jan Sowa próbował dowieść źródłowo istnienia szlacheckiej „teorii podboju”, przytaczając między innymi fragment kroniki Macieja Strykowskiego dotyczący mitu palemońskiego²⁷:

Z tychże też Włochów [tj. towarzyszyów Palemona – dop. J.K.-S.] i z onych walczych Gotów żmódzka i litewska szlachta starodawna (ile prawdziwą mówię), jako we Włoszech włoska od Trojanów, wywód swój zda się mieć. A prości ludzie i czern z starych Gepidów, Sudowitów i Litalanów albo Alanów mężnych. [...] spólnie się potem złączyli, stowarzyszili i w jeden się prawie naród ze dwu różnych zmieszali i zjednoczyli. Za którą unią i język swój ojczysty włoski i łaciński, i obyczaj rzymskie prędko między onym ludem grubym zmienili²⁸.

Jak widzimy, powyższy przywołany przez Sowę wyimek z *Kroniki polskiej, litewskiej, żmódzkiej i wszystkiej Rusi* (1582) istotnie operuje wątkiem pierwotnej różnicy etnicznej pomiędzy „szlachtą starodawną” a „prostym ludem i czernią”. Przytaczane słowa Strykowskiego nie mogą być jednak odczytywane jako przykład szesnastowiecznej narracji o podboju czy egzemplifikacja toposu „dwóch narodów” mającego usprawiedliwiać na płaszczyźnie symbolicznej ucisk chłopów. Przede wszystkim dlatego, że szesnastowieczny historyk już w kolejnym zdaniu stwierdza, że większość szlachty litewskiej wywodzi się właśnie z owego prostego ludu:

Aczkolwiek też za czasów postępkem z tejsze czerni i prostego ludu, większa się część ślarchy prawdziwej litewskiej i żmódzkiej, własną cnotą, i przeważnymi rycerskimi dzielnościami rozmnożyła: co jest większa i zacniejsza własność prawdziwego ślachectwa²⁹.

Źródłem przywilejów szlachty są więc, w ujęciu Strykowskiego, osobiste zasługi protoplastów poszczególnych rodzin szlacheckich dokonane w czasie

²⁶ *Ibidem*.

²⁷ Inne próby dowiedzenia obecności mitu podboju w historiografii XVI i XVII wieku sprowadzają się w tym rozdziale do ewokowania – ważnego dla polskiej prahistorii – mitu lechickiego. Usytuowanie tej opowieści fundacyjnej na szerszym tle tradycji dziejopisarskiej wyklucza jednak (lub przynajmniej mocno podważa) zasadność takiej interpretacji. Więcej na ten temat piszę w przygotowywanej przeze mnie do druku rozprawie pod roboczym tytułem *Chłopi w pamięci kulturowej szlachty polskiej*.

²⁸ M. Strykowski, *Kronika polska, litewska, żmódzka i wszystkiej Rusi* [...], Królewiec 1582; cyt. za: J. Sowa, *op.cit.*, s. 274.

²⁹ M. Strykowski, *op.cit.*, s. 76.

mitycznym. W tym kontekście dominacji herbowych nad stanami plebejskimi bynajmniej nie przeszkadza wywodzenie obu warstw z tego samego praszczepu. Myślenie o barierach stanowych jako o konsekwencji różnicy etnicznej okazuje się znacznie ważniejsze dla współczesnego badacza niż dla szesnastowiecznego historiografa. Usytuowanie przywołanego przez Sowę cytatu na szerszym tle narracji dziejopisarskiej *Kroniki* pokazuje również, że specyficzna redakcja mitu palemońskiego, obejmująca scalenie rozmaitych (bynajmniej nie dwóch!) etnosów, wynikała u Strykowskiemu z chęci harmonijnego uzgodnienia dwóch mitów: ważnej dla litewskiej elity genealogii rzymskiej oraz mitu sarmackiego³⁰. W narracji historyka ze Strykowa to najważniejsze rody magnackie wiodą swój początek od towarzyszy starożytnego Palemona (zwróćmy uwagę na określenie „szlachta starodawna”!), większość zaś szlachty litewskiej i żmudzkiej dzieli swoje pochodzenie z chłopstwem. Co ważne, we wcześniejszych rozdziałach Strykowski owych „starych” (czyli starożytnych) Gepidów, Sudowitów i Alanów ukazywał jako plemiona spokrewnione z Sarmatami³¹. W tym kontekście nietrudno skonkludować, że podstawowym celem tej misternej konstrukcji etnogenetycznej było ukazanie mieszkańców Wielkiego Księstwa zarówno jako spadkobierców tradycji rzymskich, jak i jako narodu spokrewnionego – w zamierzchłych początkach dziejów – z wywodzącymi się od Sarmatów Polakami. W ten sposób historyk osiągnął swój podwójny cel: oddał hołd tradycyjnej wersji litewskiej prahistorii, ukazując ją jako genealogię autonomiczną i prestiżową (połączoną z dziedzictwem *Imperium Romanum*), a zarazem wykazał „historyczną naturalność” zjednoczenia Korony i Litwy. Linie podziałów etnicznych i społecznych przechodzą zatem w omawianej narracji inaczej, niż chciałby to widzieć autor *Fantomowego ciała króla*.

Dopatrywanie się we wskazanych fragmentach *Kroniki polskiej* Strykowskiemu kryptokolonialnej genezy władzy szlachty jest moim zdaniem jednym z licznych dowodów na to, iż pewien utarty, krążący w szerokim obiegu współczesny schemat interpretacyjny organizuje myślenie badaczy, jeszcze zanim zasiądą oni do lektury tekstów źródłowych³². Nie twierdzą, rzecz jasna, że

³⁰ Zob. T. Ulewicz, *Sarmacja...*, s. 133; E. Kulicka, *Legenda o rzymskim pochodzeniu Litwinów i jej stosunek do mitu sarmackiego*, „Przegląd Historyczny” 1980, t. 71, nr 1, s. 13–14.

³¹ Świadczy o tym chociażby rozdział III *Ksiąg wtórych* (*O Gotach, Getach, Gepidach przodkach Litewskich i Słowiańskich*), w którym kronikarz, powołując się na świadectwo Prokopiusza z Cezarei, stwierdza: „Procopius też grecki historyk Gotów także Getami zowie, lib. 1. et 2. *Belli Gotici*. Tenże też Procopius Gotów Wisigotów, Wandalitów, i Alanów jednym imieniem wszystkich Sarmatami zowie, i jeden ich był naród [...]”. M. Strykowski, *op.cit.*, s. 33.

³² Przekonanie o często nieuświadomianym oddziaływaniu tej matrycy interpretacyjnej (podbój – dwie rasy – kolonizacja) opieram także na krytycznej obserwacji własnych doświadczeń badawczych. W napisanym przed kilkoma laty tekście na temat szlacheckich

szlachta polska – lub szerzej – szlachta dawnej Rzeczypospolitej nie tworzyła dyskursywnych czy mitycznych uzasadnień dla swoich przywilejów. Bez wątpienia robiła to, jak każda elita w społeczeństwie stanowym³³. Niemniej sprowadzenie dyskursu stanowego herbowych do wiary w podbój czy kolonizację, których konsekwencją miało być poczucie rasowej wyższości, nosi w mojej ocenie znamiona anachronizmu lub symplifikacji. Wymownym przykładem jest tu – dobrze reprezentowana w źródłach XVI i XVII wieku – biblijna geneza różnic stanowych. W myśl tego popularnego średniowiecznego toposu szlachta jako *militēs* wywodzić się miała od Jafeta, chłopci zaś to spadkobiercy przekłętego przez patriarchę Kanaana (syna Chama). Świadomość odmiennej genezy biblijnej istotnie mogła być popularna wśród szlachty Rzeczypospolitej, skoro Strykowski notował w swoim dziele kronikarskim istnienie popularnego przysłowia: *Tu Sem ora, Cham labora, Japhet rege et protege!*³⁴, a samo imię „Cham” stało się w polszczyźnie wyrazem pospolitym, pogardliwym określeniem chłopca³⁵. Obecność tego schematu warto jednak rozpatrywać w kategoriach lokalnej realizacji wielowiekowej judeochrześcijańskiej tradycji uzasadniania hierarchicznej struktury społecznej. Jej korzenie tkwią bowiem, jak dowodził Paul Freedman, jeszcze w myśli patrystycznej – odwołującej się w tym względzie do komentarzy rabinicznych – a oddziaływanie trwa co najmniej do wieku XIX, kiedy to klątwę Noego intensywnie wykorzystywano w celu usprawiedliwiania niewolnictwa Afroamerykanów³⁶. Nie jest to zatem ani przejaw swoistości sarmatyzmu, ani tym bardziej dowód na istnienie w źródłach staropolskich „teorii podboju”. W podobnej natomiast formie – jako jedną z teorii etnogenetycznych – przedstawia się ją we współczesnych interpretacjach:

Zróznicowanie klasowe nie było dla szlachty dystynkcją wystarczającą. Do niego dołączyła ona mit dodatkowy, mit odrębnego pochodzenia etnicznego szlachty. Szlachectwo powstaje w związku z innym, lepszym biologicznie pochodzeniem. Polska klasa dominująca wywodziła swój rodowód bądź od koczowniczych Sarmatów, bądź od potomków Jafeta czy Sema, pozostawiając Chama jako praojca plebejuszom³⁷.

mitów etnogenetycznych także dopatrywałam się w źródłach staropolskich narracji o podboju chłopów. Zob. J. Siwiec, *Dyskurs władzy w szlacheckich mitach etnogenetycznych na podstawie historiografii XVI i XVII wieku*, „Littera/Historica” 2016, nr 4, s. 23–37.

³³ Zob. S. Ossowski, *Więź społeczna i dziedzictwo krwi*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe 1966, s. 113, a także rozdział *Alians pamięci i władzy* [w:] J. Assmann, *op.cit.*, s. 85–86.

³⁴ M. Strykowski, *op.cit.*, s. 6.

³⁵ J. Matuszewski, *op.cit.*, s. 61–73.

³⁶ Zob. D.M. Goldenberg, *Black and Slave. The Origins and History of the Curse of Ham*, Berlin: De Gruyter 2017, s. 146.

³⁷ J. Matuszewski, *op.cit.*, s. 41.

Cytat pochodzi z opublikowanej w latach dziewięćdziesiątych pracy Janusza Matuszewskiego *Cham*. W podobny sposób współlistnienie oraz wzajemną relację mitu sarmackiego oraz biblijnej genezy różnicy stanowej komentował Waldemar Kuligowski:

Aby zdystansować się od chłopstwa, szlachta (i kler) głosiła przekonanie o jego genetycznej niższości. Według dominującego mitu etnogenetycznego Polak-szlachcic pochodził od Sarmatów, chłop zaś od Getów albo Gepidów. W wersji bazującej na Biblii przodkiem szlachty był Jafet, chłopstwa natomiast Cham przekłety przez własnego ojca³⁸.

Jak widać, obaj badacze topos klątwy Noego przedstawili w kategoriach alternatywnej wobec mitu sarmackiego teorii etnogenetycznej. Jak już wspomniałam, sądzę, że jest to rodzaj interpretacyjnego uproszczenia oraz że pozornie drobna zmiana perspektywy mogłaby się tu okazać bardzo owocna. W tym celu warto dopuścić założenie, że etnogenetyczny mit sarmacki nie musiał *ex definitione* wykluczać chłopów z mitycznej „wspólnoty wyobrażonej”. Taka hipoteza byłaby możliwa, gdybyśmy podali w wątpliwość przyjmowany częstokroć za pewnik pogląd o istnieniu w XVI i XVII wieku „teorii podboju”.

W istocie w niektórych narracjach kronikarskich, na przykład u jednego z najważniejszych historyków polskiego Odrodzenia – Marcina Kromera – odnajdujemy źródłowe dowody na to, iż za członków najdawniejszej wspólnoty przodków uznawał on także warstwy plebejskie. Autor monumentalnych ksiąg *De origine et rebus gestis Polonorum* (1555), opisując kluczowy dla polskiej prahistorii mit lechicki, wśród towarzyszy władcy-fundatora wymieniał także ludność określaną jako *multitudo* lub *promisquus vulgus*:

Lechus igitur Vandaliarum permagnam Germaniae, nonnullamque Sarmatiae partem ditione et imperio complexus, cum vulgus promisquum apertos campos secundum flumina, lacus, rivos, et fontes pagatim et vicatim incoletet, castellum et oppidum sexto a Varta flumine milliario [...] extruxit: et Gnesno, seu Gnesnae nomen ipsi imposuit³⁹.

Staropolski tłumacz kroniki Kromera Marcin Błażewski przełożył ten fragment następująco:

Lech tedy szeroką ziemię wandalską w Niemcech, i po niekąd Sarmacyją, pod władzą i dzierżawę swą objawszy, gdy pospólstwo rozbłąkałe, przy rzekach, jeziorach, potokach, i źródłach, gdzie niegdzie wioseczkę domów swych mając, w szczerej

³⁸ W. Kuligowski, *Chłop w kajdanach...*

³⁹ M. Kromer, *De origine et rebus gestis Polonorum libri XXX* [...], Basel: ex Officina Oporiniana 1568, s. 18. Zob. też redakcję tego mitu w wersji pierwodruku, *De origine...*, Basel: per Ioannem Oporinum 1555, s. 25.

a nieprzebranej równinie sadziło się: wnet miasteczko, ku północy sześć mil od Warty rzeki [...] postawił, i Gniezmem je zwać rozkazał [...]”⁴⁰.

Jak widzimy, Kromer w swojej mitycznej wizji początków państwa wyraźnie zaznaczył obecność także wiejskich osadników. Podobnie rzecz ma się w innych inicjalnych partiach jego dzieła dotyczących najdawniejszych dziejów Sarmato-Słowian. Na przykład dociekając pochodzenia samej nazwy „Słowianie”, historyk stwierdzał:

Jakoż podobna to jest, że Słowacy, ci którzy nad Dunajem mieszkowali, gdy dzielne sprawy i wojny sławne przeciwko Rzymianom, i inszym pogranicznym narodom toczyli, od onej sławy i dzielności imię to sobie, abo sami przywłaszczyli: abo też od pospółstwa swego nadane otrzymali [...]”⁴¹.

Jak wynika z przytoczonego cytatu, w narracji Kromera mityczna społeczność przodków narodu od zawsze dzieliła się na rycerstwo (któremu przypada chluba starć z Cesarstwem Rzymskim) oraz podległe mu pospółstwo. Hierarchiczna struktura stanowa jest tu jednoznacznie opisywana jako przedustawny porządek, nie zaś konsekwencja różnicy etnicznej, zbrojnej inwazji czy kolonizacji.

Z kolei inny element polskiej prahistorii – słabo obecnie znany i komentowany wątek o legendarnym monarcho Leszku II – wyraźnie wskazuje na inkluzywne aspekty niektórych narracji mitycznych. Wspomniany władca już od czasów *Kroniki polskiej* Wincentego Kadłubka (XII/XIII wiek) był opisywany jako „ksiązę z chłopskiej chaty”. W XVI i XVII stuleciu kronikarze i autorzy popularnych wierszowanych katalogów monarchów nie tylko nie wyeliminowali wątku niskiego pochodzenia Leszka II, ale wręcz z upodobaniem podkreślali uprzednią wieśniaczą kondycję tego władcy. Jednym z najbardziej wyrazistych przykładów jest fragment katalogu *Ikones ksiąząt i królów polskich* Jana Głuchowskiego (1605):

Nie dziwuj się, iż ksiązę z oracza zostało,
Który pierwszy sprzętu miał domowego mało
I rolę wąski szplacheć gruntu wyprawnego,
Także pałac ubogi z chrustu uwitego.
Szczęście go tym uczciło, co w swej mocy miało.
A iż tego godzien był, to się słusznie stało,
Aby cnota, jak orzeł, z góry pooglądała
I w sławie nieprzerwanej zawždy panowała⁴².

⁴⁰ M. Kromer, *O sprawach, dziejach i wszystkich inszych potocznościach koronnych polskich ksiąg XXX*, przeł. M. Błażewski, Kraków: w Drukarni Mikołaja Loba 1611, s. 24.

⁴¹ *Ibidem*, s. 18.

⁴² J. Głuchowski, *Ikones ksiąząt i królów polskich. Reprodukacja fototypiczna wydania z 1605 r.*, przygotowanie do druku i wstęp B. Górski, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1979, s. 30.

Kolejnym przykładem jest tu Piast – władca szczególnie istotny dla polskiej prahistorii – choć w jego przypadku funkcjonowały w badanym okresie dwie wersje fabularne mitu. Jedna z nich zakładała chłopskie, druga szlacheckie pochodzenie tego władcy⁴³.

Już ta niewielka garść przykładów źródłowych pozwala wysnuć wniosek, że warstwa chłopska nie była przez historyków szlacheckich eliminowana z prahistorii narodu, lecz włączana w jego najdawniejsze dzieje – rzecz jasna jako najniższy szczebel drabiny społecznej. Jednocześnie w źródłach pochodzących z podobnego okresu, choćby w popularnej polskojęzycznej *Kronice wszystkiego świata* Marcina Bielskiego (1551), łatwo dostrzeżemy uzasadnienie niskiej kondycji plebejuszy klątwą Noego. W inicjalnym fragmencie swojej pracy historycznej (będącym skądinąd parafrazą kroniki szwabskiego humanisty Johanna Nauclerusa) Bielski w następujący sposób nakreśla okoliczności powstania różnych stanów wśród ludzi:

Szczepił Noe wino [...], które [...] poświęciwszy ku pożytku ludzkiemu, uczynił wielkie gody, na których się sam upił i usnął, jako martwy leżał bez zakrycia nieuczciwie. Cham, syn jego, widział ojcowską nagość; nie zakrył go, ale się śmiał, ukazując drugiej braciej. Bracia drudzy poruszeni ojcowską miłością, rzucili się a zakryli ojca nagiego za wstydem swoim. Noe przecuciwszy, dowiedział się, iż się omylił na przyjaźni syna jednego, dziękował owym, co go zakryli, a Chamowi, co się naśmiewał, przedsię nie zlorzeczył samemu, ale potomkom jego chananejskim, aby byli zawsze pod posłuszeństwem Semowym i Jafetowym [...]. Tego czasu wszystkie naród ludzki z winowatności Noego jest na trzy powagi rozdzielon, to jest kapłany, rycerze i chłopcy albo sługi, jako w tej figurze obaczysz: Ty Sem bądź nabożny, Jafet broń, Chamie rób, jako kapłan, rycerz, chłop⁴⁴.

W celu podkreślenia dystansu oraz hierarchicznego charakteru opisywanego podziału historyk umieścił synekdochicznie skrócone nazwy poszczególnych warstw społecznych w osobnych, uszeregowanych jeden pod drugim wierszach tekstu (Kapłan – Rycerz – Chłop)⁴⁵. Powyższe wyimki z tekstów źródłowych pokazują, że oba sposoby obrazowania mitycznej przeszłości narodu – wywodzenie wszystkich Polaków od Sarmatów oraz wiążąca rola klątwy Noego – współistniały ze sobą, nie składając się jednak w zborną ideologię dwóch ras. Pogłębienie dotychczasowej wiedzy na temat wzajemnych relacji i społecznych funkcji tych opowieści fundacyjnych wydaje mi się aktualnym i atrakcyjnym poznawczo wyzwaniem badawczym.

⁴³ Na temat „awansu społecznego” Piasta zob. H.-J. Bömelburg, *Polska myśl historyczna a humanistyczna historia narodowa (1500–1700)*, przeł. Z. Owczarek, Kraków: Universitas 2011, s. 225.

⁴⁴ M. Bielski, *Kronika, to jest historyja świata*, oprac. D. Śnieżko, D. Kozaryn, przy współudziale E. Karczewskiej, Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego 2019 [na podstawie edycji z 1564], t. 1, s. 88–89.

⁴⁵ Zob. *ibidem*, s. 88–89.

Mit pochodzenia od walecznych Sarmatów nie musiał obejmować narracji o podboju autochtonów, by uzasadniać uprzywilejowaną rolę szlachty. Jak pisała przed laty Barbara Otwinowska: „sam charakter owego ludu i formy jego życia wystarczały do tego, by wiązać wspomnienie o nim ze stanem szlacheckim”⁴⁶. Wykluczający charakter sarmackiej opowieści fundacyjnej – czy też innych narracji etnogenetycznych⁴⁷ – tkwił, jak się wydaje, przede wszystkim w ich ekskluzywnym charakterze – konstruowane w trybie dziejów wojowniczych plemion dotyczyły głównie tych, których w świetle współczesnych pisarzom stosunków społecznych można było uznać za spadkobierców pradawnych wojowników. Szlacheckie mity fundacyjne na poziomie zarówno wspólnotowym, jak i indywidualnym (narracje herbarzowe) koncentrowały się więc przede wszystkim na wykazaniu przynależności do elitarnej wspólnoty rycerskiej. W dyskursie tym znacznie większe znaczenie niż rozmaite kwalifikacje etniczne odgrywały specyficznie definiowane pojęcie cnoty oraz sposób jej dziedziczenia⁴⁸.

Zarazem jednak uzasadnianie niskiej kondycji plebejuszy klątwą Noego – jakkolwiek wykorzystywane od czasów starożytnych w dyskursach rasistowskich – znakomicie nadawało się także do konstruowania symbolicznych barier w społeczeństwach pozbawionych „wyróżnie wyróżniających się obcych”⁴⁹. Cham przed feralnym incydentem w winnicy był przecież pełnoprawnym członkiem wspólnoty synów Noego. Jest on więc zarówno „swoim”, jak i „obcym”. Może właśnie owa dwuznaczność stanowi źródło popularności omawianego toposu w kontekście chłopów. Istotna różnica pomiędzy biblijną genezą stanów a uzasadnieniami etnogenetycznymi czy „teorią najazdu” polega również na tym, iż w tym pierwszym przypadku obarcza się stany plebejskie moralną odpowiedzialnością za ich niski status. Jednocześnie powaga i autorytet tekstu biblijnego czyni ten schemat potencjalnie bardziej popularnym i skutecznym na płaszczyźnie retorycznej. To tylko kilka interpretacyjnych tropów, które wylaniają się w momencie podważenia omawianej „teorii o istnieniu teorii”. Wskazują one jednak, iż taki krytyczny gest poznawczy owocuje wyłonieniem całkiem nowych perspektyw interpretacyjnych w zakresie sposobów konstruowania symbolicznej „bariery heterogeniczności” pomiędzy stanem obywatelskim a resztą społeczeństwa.

⁴⁶ B. Otwinowska, *op.cit.*, s. 152.

⁴⁷ Tradycja badawcza opisująca staropolską kulturę szlachecką za pomocą pojęcia sarmatyzmu kładzie mocny nacisk na sarmacki mit etnogenetyczny. Nie jest on jednak bynajmniej jedyną wersją etnogenезы spotykaną w źródłach XVI czy XVII wieku. Zob. H.-J. Bömelburg, *op.cit.*, s. 249.

⁴⁸ Na ten temat zob. S. Baczewski, *Mit początku i władza szlachty*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 2006, t. 3 oraz *idem*, *Szlachectwo. Studium z dziejów idei w piśmiennictwie polskim. Druga połowa XVI wieku – XVII wiek*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej 2009.

⁴⁹ P. Freedman, *op.cit.*, s. 100.

Jak już wspomniałam, określanie ekskluzywnego dyskursu stanowego szlachty Rzeczypospolitej Obojga Narodów mianem sarmatyzmu i towarzyszące mu często przekonanie o istnieniu w XVI i XVII wieku popularnego rzekomo wśród szlacheckich elit mitu podboju chłopów w istocie utrudnia ustalenie, w jaki sposób szlachta uzasadniała swoją uprzywilejowaną pozycję w państwie. Dotychczasowe badania źródłowe wskazują raczej to, że okresowi „przykręcania chłopom śruby” nie towarzyszyło powstanie narracji o fundacyjnym najeździe⁵⁰. Mimo to w ważnych i głośnych publikacjach wciąż pojawia się przekonanie o jej kluczowej roli:

Sarmaci byli wojowniczym plemieniem, pochodzącym ze stepów nad Morzem Czarnym. W innych wersjach wywodzili się z dzisiejszego Iranu. Plemię to przywędrowało na tereny między Wisłą a Dnieprem i podbiło zamieszkujące je ludy. Ideologia podboju uzasadniała niższe pochodzenie chłopów tym, że wywodzili się właśnie od zniewolonego przez Sarmatów ludu⁵¹.

Tak stwierdził ostatnio Michał Rauszer. Z kolei Adam Leszczyński konstatował: „Przekonanie o nabytym drogą podboju prawie szlacheckich Sarmatów do panowania nad ludem zaczęło się ugruntowywać w schyłkowych czasach odrodzenia”⁵². Autor *Ludowej historii Polski* swoją rekonstrukcję „mitologii panowania” rozpoczął od mitu o chamickim rodowodzie chłopów. Po interesujących uwagach na temat patrystycznych źródeł tego schematu, jego średniowiecznych realizacjach, a także uwikłaniu w dyskurs rasistowski pada jednak dyskusyjne stwierdzenie, iż począwszy od XVI wieku mity biblijne były wypierane przez „teorię podboju”⁵³. Uwaga ta, zasadna być może w kontekście historiografii francuskiej (do której odnosi się przywołana przez Leszczyńskiego w przypisie publikacja), nie bardzo przystaje do źródeł staropolskich, jak na to wskazują choćby cytaty przytoczone poniżej przez samego autora. W rozdziale poświęconym „pierwszej teorii najazdu”, mającym przedstawić jej funkcjonowanie w źródłach wczesnonowożytnych, nie odnajdujemy fragmentu tekstu źródłowego ilustrującego najazd rycerskich Sarmatów

⁵⁰ W tym kontekście wciąż aktualne są źródłowe ustalenia Tadeusza Ulewicza zawarte we wspomnianych studiach źródłowych (*Sarmacja... i Zagadnienie sarmatyzmu...*). Z nowszych prac zob. H.-J. Bömelburg, *Polska myśl historyczna...* (zwłaszcza rozdział 4. *Popularyzacja historii w narodowej dyspacie*, s. 161–286) oraz prace Joanny Orzeł (*Historia – tradycja – mit w pamięci kulturowej szlachty Rzeczypospolitej XV–XVIII wieku*, Warszawa: Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie 2016 oraz *Lech i Palemon – mityczni założyciele Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego* [w:] *Z szablą i kielichem...*, s. 23–38. Badaczka dostrzega wprawdzie mit podboju w litewskiej opowieści fundacyjnej (np. u Strykowskiemu), natomiast w kontekście mitów szlachty polskiej diagnozuje go dopiero w dziełach historyków osiemnastowiecznych. Zob. też przypis 21 w niniejszym artykule.

⁵¹ M. Rauszer, *Sila podporządkowanych...*, s. 146.

⁵² A. Leszczyński, *op.cit.*, s. 25.

⁵³ *Ibidem*, s. 24.

i podbój nadwiślańskich autochtonów. Zamiast tego badacz przytacza fragment kroniki Aleksandra Gwagnina ukazujący podział stanowy jako konsekwencję trwającego „aż do tych czasów” „mandatu i testamentu Noego”:

Tak albowiem Noe on Patriarcha z znamion pewnych upatrując, że tego potrzeba, aby była trojaka kondycja żywota ludzkiego na świecie, synom swym to opowiedział, i każdemu z nich własne urzędy i powinności (aby każdy z nich swego pilnował, i przestrzegał) naznaczył i zlecił w te słowa mówiąc: „Ty Sem módl się jako kapłan rząd duchowny odprawując; ty Chamie pracuj role sprawując, i rzemiosła rozmaite wynajdując jako robotnik. A ty, Japhecie rządź i broń, jako Król i Rycerz oręża zażywając, i Państwa w pewnych postanowionych prawach i powinnościach zachowując”. Który Mandat i Testament Noego widzimy, że aż do tych czasów z łaski miłego Boga trwa⁵⁴.

To zatem interesujący sposób uzasadniania różnic stanowych właśnie poprzez odniesienie do historii biblijnej. Podobnie mocno akcentowana przez Leszczyńskiego i, jak sam zaznacza, krańcowa w swojej megalomanii narracja Wojciecha Dembołęckiego opiera się na amplifikacji motywów z Pisma Świętego. Dowody zaczerpnięte z „Biblijej Świętej” były wszak najistotniejszym obok argumentów etymologicznych instrumentarium badawczym kapelana lisowczyków⁵⁵. Z kolei wspomniana przez autora *Ludowej historii Polski* apelatyzacja biblijnego „Chama” w „chama” zaszła w polszczyźnie najprawdopodobniej w drugiej połowie wieku XVII, jak na to wskazują przekonywające ustalenia źródłowe Matuszewskiego⁵⁶. Wszystkie te argumenty przemawiają więc nie tyle na korzyść „teorii najazdu”, co właśnie na rzecz umacniania się dyskursu stanowego (rasowego?) legitymowanego autorytetem Biblii.

Czytając teksty Leszczyńskiego, Sowy czy Rauszera, można odnieść wrażenie, że hipoteza o wierze polskiej szlachty w mityczny podbój chłopów narzuca się badaczom jako w pewien sposób oczywista i dawno już dowiedziona. Jak już wspomniałam, powodem takiego stanu rzeczy są w mojej ocenie szeroka dyfuzja wypowiedzi jednego autorytatywnego badacza (Janusza Tazbira) oraz operowanie kategorią sarmatyzmu, która pozwala traktować przedstawicieli szlachty trzech stuleci (XVI–XVIII) jako swego rodzaju monolityczny podmiot. W tym ujęciu występowanie narracji o podboju w osiemnastowiecznym piśmiennictwie służy za źródłowy „dowód” jej obecności także w epokach wcześniejszych. W wypowiedziach współczesnych badaczy na temat sarmackiego najazdu uderza jednak jeszcze jedna kwestia: rzutowanie

⁵⁴ A. Gwagnin, *Kronika Sarmacyi Europejskiej*, Warszawa 1768, s. 5. Cyt. za: A. Leszczyński, *op.cit.*, s. 23.

⁵⁵ W. Dembołęcki, *Wywód jedynowłasnego państwa świata* [w:] R. Szyber, „Skądże to zblażnienie świata?”. *Wojciecha Dembołęckiego „Wywód jedynowłasnego państwa świata” (studium monograficzne i edycja krytyczna)*, Zielona Góra: Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego 2012, s. 287.

⁵⁶ Zob. J. Matuszewski, *op.cit.*, s. 61–73.

na teksty szesnasto- i siedemnastowieczne schematów narracyjnych charakterystycznych dla znacznie późniejszego okresu badań historycznych. Cytowany przed chwilą Adam Leszczyński konstatował:

Według teorii najazdu rycerstwo polskie wywodziło się ze Skandynawii, ewentualnie było spadkobiercą jednego z walecznych germańskich plemion znanych z historii upadku Rzymu, np. Wandalów. Spierano się, czy protoplastami szlachty byli Wandalowie, czy Sarmaci. Przybyli z odległych krain wojownicy mieli podbić miejscowych Słowian oraz utworzyć organizację państwową – do czego Słowianie nie byli zdolni – aby następnie stać się elitą tego państwa⁵⁷.

Przywołany fragment dobrze streszcza historyczny spór na temat początków państwa polskiego toczony przez historyków... w XIX stuleciu, kiedy to istotnie wśród badaczy najróżniejszych dyscyplin spopularyzował się pogląd o pierwotnej różnicy rasowej bądź najeździe jako o podwalinie państwowości, nie tylko zresztą polskiej⁵⁸. Warto w tym miejscu podkreślić, że historycy XVI czy XVII wieku nie przeciwstawiali etnicznych kategorii Sarmatów i Słowian, uznając tych drugich za potomków i kontynuatorów walecznych wojowników znanych starożytności grecko-rzymskiej. Tadeusz Ulewicz utrzymywał, że wiara w pochodzenie od Sarmatów była wręcz wyrazem „słowiańskiej świadomości szczepowej”, sam zaś przymiotnik „sarmacki” oznaczał u schyłku Odrodzenia najczęściej tyle, co „prasłowiański”⁵⁹. Według autorytatywnego dla twórców staropolskich Jana Długosza Sarmacja była „nazwą jaką Polakom i Rusinom nadała starożytność”⁶⁰, a jeden z częściowo współcześnie przywoływanych historyków szlacheckich – Stanisław Sarnicki – pisał wprost, że Sarmaci, Wandalowie i Słowianie to różne nazwy tego samego szczepu:

[...] ii qui primitus Sarmatae vocabantur ab autore gentis, postmodum Vandali, tertio Slavi, ultimo Poloni nuncupati sunt. Et nominis mutatio nihil detrahit rebus ipsis [...].

[...] tych, których na początku określano Sarmatami, od założyciela szczepu, następnie nazwano Wandalami, w trzeciej kolejności Słowianami, na końcu zaś Polakami. Zmiana zaś nazwy w niczym nie szkodzi samej rzeczy [...]⁶¹.

⁵⁷ A. Leszczyński, *op.cit.*, s. 25.

⁵⁸ „Teoria najazdu” oraz „antypatii ras” była obiegowym motywem historiografii XIX wieku, jak o tym świadczy choćby szeroka popularność dzieł Augustina Thierry’ego, zwłaszcza dzieła o podboju Anglii przez Normanów (A. Thierry, *Histoire de la conquête de l’Angleterre par les Normands*, t. 1–3, Paris: Firmin-Didot, Père et Fils 1825). Jak stwierdza Andrzej Wierzbicki, ten rodzaj myślenia o genezie społeczeństw znajdował wówczas „bardzo przychylny klimat”. *Idem, op.cit.*, s. 16.

⁵⁹ Zob. T. Ulewicz, *Sarmacja...*, s. 120.

⁶⁰ J. Długosz, *Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, red. J. Dąbrowski, przeł. S. Gawęda, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2009, ks. 1, s. 137.

⁶¹ S. Sarnicki, *Annalium Polonicorum qui in lucem propediem aedentur brevissima synopsis* [...], Kraków: w Drukarni Macieja Wirzbięty 1582, k. 6r nlb [tłumaczenie Justyna Kruk-Siwiec].

Jak wynika z przytoczonych cytatów, stawką staropolskich dociekań etnogenetycznych nie było określenie jednej „właściwej rasy”, z której wywodzić się mieli mieszkańcy Rzeczypospolitej (to zadanie ośwładnęło umysłami historyków w XIX wieku⁶²). Kromerowi, Bielskiemu, Warszewickiemu czy Glicznerowi chodziło raczej o powiązanie – w sposób jak najbardziej wiarygodny – własnej przeszłości z dziedzictwem antyku. Stąd wielu pisarzy łączyło rozmaite wersje etnogenezy, na przykład sarmacką, wandalską, gocką i słowiańską, w jeden wielozłonowy „wywód narodu polskiego”, od którego często rozpoczynano narrację dziejopisarską.

Zakończenie: długi XIX wiek

Dopiero historycy Oświecenia ze staropolskiego gąszczu określeń (a zwłaszcza z sugerowanego choćby przez Sarnickiego następstwa określeń Sarmaci – Słowianie) wyprowadzili bezpośrednio sformułowany wniosek o pierwotnej różnicy etnicznej pomiędzy rycerstwem (szlachtą) a chłopstwem. Oddajmy głos jednemu najbardziej znanych historiografów Wieku Świata:

Słowianie ojcowie nasi przybysze do krajów dawnej Sarmacji i Germanii, [...] bawiąc się sami dziełami rycerskimi, i do nich zaszczyt szlachectwa przywiązując, lud od siebie podbity przy pługu i rzemiosłach zostawili. Starzy krajów mieszkańcy zostali chłopstwem⁶³.

Cytat pochodzi z tomu *Historii narodu polskiego* Adama Naruszewicza. Warto w kontekście tego wyimka zwrócić uwagę, że nadworny historyk Stanisława Augusta, podobnie jak wspomniany nieco wcześniej Jezierski, właśnie chłopów uznawał za spadkobierców autochtonicznych Sarmatów (!), najezdniczą szlachtę kojarząc ze szczepem Słowian⁶⁴. Odwrotny schemat interpretacyjny wypracowała historiografia kolejnego stulecia, kreując obraz łagodnych, lecz niezdolnych do politycznej samodzielności Słowian (przodków ludu) najechanych przez obce im etnicznie (choć w niektórych wersjach

⁶² M. Michalski, *Dawni Słowianie w tradycji polskiej pierwszej połowy XIX wieku*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie 2013, s. 97–129.

⁶³ A. Naruszewicz, *Historia narodu polskiego*, Lipsk: Breitkopf i Haertel 1836–1837, t. 9, s. 264.

⁶⁴ „Zapewne nie inaczej, tylko że lud słowiański posiadał kraj cudzy gwałtem, przemocą wojny, obdarzywszy się korzyściami zbytniego zwycięstwa, zabrał Sarmatom ziemię i wolność, podniósł się niesprawiedliwością nad stan swojej natury, właściciela ziemi przywiązując do ziemi pod nazwiskiem poddanego wiecznego”. F.S. Jezierski, *Rzepicha, matka królów, żona Piasta* [...], Warszawa: w Drukarni Piotra Dufour 1790, s. 30–31.

z nimi spokrewnione) plemię Lechitów – rzecz jasna protoplastów szlachty⁶⁵. Natarczywą popularność tej wersji prahistorii Polaków w następujący sposób komentował w 1907 roku Antoni Małecki:

Za naszych lat młodzięczych była to przecież nasza powszednia lektura, przyjmowana jeżeli nie z pełną wiarą we wszystko co wygłaszała, to bez opozycji przeciw jej drugorzędnym, mniej jaskrawym stwierdzeniom. [...] Mianowicie owe ciągle na przed oczyma roztaczane obrazy ujarzmionego przez kogoś ludu, od pierwszych zawiązków państwa! tak nam się wpiły i wgryzły w umysł, takim się stały mimowiednym pewnikiem, że choć nie wszyscy w równej mierze, to jednak z niewielką między sobą różnicą wychodzimy prawie wszyscy i dziś jeszcze z punktu widzenia tego pewnika, wedle niego tworzymy sobie wizerunki pierwotnej społecznej naszej epoki⁶⁶.

Małecki, jeden z pierwszych kompleksowych krytyków osiemnasto- i dziewiętnastowiecznej „teorii podboju”, dostrzegł w niej ekspansywny schemat interpretacyjny z powodów pozamerytorycznych narzucający się poprzedzającym go, a nawet współczesnym mu badaczom narodowej przeszłości. Autor *Lechitów w świetle historycznej krytyki* wskazywał na wątle podstawy źródłowe, na których osadzano rozważania o niegdysiejszym najeździe i rasowym rozwarstwieniu. Wśród nich najistotniejszą rolę odegrały skażona edycja *Kroniki wielkopolskiej* (1730)⁶⁷ oraz domniemany zabytek przedchrześcijańskiej literatury czeskiej, tak zwany *Rękopis zielonogórski* (uznany już w XIX wieku za falsyfikat)⁶⁸. Powodem atrakcyjności „teorii podboju” w XIX stuleciu był najprawdopodobniej fakt, iż w sposób dosadny i bezpośredni wskazywała ona źródła współczesnych autorom dojmujących antagonizmów społecznych, stanowiąc *sui generis* teorię walki klas, „występujących w szacie odmiennych żywiołów etnicznych”⁶⁹. Przykłady przywołane przez Małeckiego w jego polemicznej rozprawie świadczą dowodnie, iż badacze wierzący w pierwotną inwazję oraz dualizm rasowy u zarania dziejów państwa w swoich rozważaniach często wychodzili od otaczających ich realiów, traktowanych jako pełnoprawny dowód historyczny. Tak czynił między innymi Fryderyk Henryk Lewestam, autor *Pierwotnych dziejów Polski*. Uzasadniając pogląd o pierwotnym najeździe obcego etnosu, stwierdzał:

⁶⁵ Jest to oczywiście uproszczony schemat dziewiętnastowiecznej „teorii podboju”, która występowała w rozmaitych wariantach endo- i egzogenicznych. Na ten temat zob. A. Wierzbicki, *op.cit.*, *passim*.

⁶⁶ A. Małecki, *Lechici w świetle historycznej krytyki*, Lwów: Druk. Zakładu Narodowego im. Ossolińskich 1907, s. 250.

⁶⁷ Wyszła pod tytułem *Boguphali II episcopi posnaniensis: [...] Chronicon Poloniae: cum continuatione Baszkonis: custodis posnaniensis* w zbiorze: *Silesiacarum rerum scriptores* [...], Lipsk: wyd. F. W. Sommersberg 1730.

⁶⁸ A. Małecki, *op.cit.*, s. 86–95 i 128–136.

⁶⁹ M.H. Serejski, *op.cit.*, s. 211.

Chłopi polscy po dziś dzień jeszcze utrzymują, że szlachta nie z tego samego co oni ludu pochodzi; jednakże nie bardzo dawno jak dowiedziono, że Polska została założoną między Polakami przez naród przybyły ze stron południowych pod nazwiskiem Llachów. [...] Jest wprawdzie między szlachtą kilka rodzin niepochodzących od Llachów, lecz między chłopami ani jednej nie ma familji Llachickiej⁷⁰.

W tym krótkim fragmencie dziewiętnastowieczny historyk odwołał się zarówno do współczesnego mu dystansu społecznego pomiędzy elitami a warstwą włościańską, jak i do przyjętego we współczesnej mu historiografii konsensusu jako do argumentów dowodzących prawdziwości tezy o podboju. Oba te sposoby poparcia swojego stanowiska krytykował Małecki, dostrzegając w popularnej historycznej narracji jedną z przyczyn powstania chłopów w Galicji w 1846 roku. W odniesieniu do uwag Lewestama pisał:

To powiedzenie, że „historja uznała to za fakt dowiedziony, iż szlachta nie pochodzi z ludu polskiego” nie było odosobnionem zdaniem. Można się było tego wtedy do przesytu naczytać w pismach emigracyjnych z lat od 1838 począwszy. [...] Poniekąd to była prawda, „że i chłopi o tem wiedzą i pamiętają”. Jakże miało być inaczej, kiedy im to ciągle wtedy w uszy kładziono, a jednogodnie, chociaż z dwóch stron przeciwnych. Mówił im to emisaryusz, złote góry obiecując, jeżeli pójdą za nim. Mówił to samo i komisarz, sługa swojego rządu. Tak przyszło do bryi r. 1846...⁷¹

Emocjonalna uwaga Małeckiego zapewne przeceniała dyskursywną rangę koncepcji dwóch narodów jako bezpośredniej przyczyny chłopskiego wystąpienia. Nie zmienia to jednak faktu, iż „teoria podboju” stała się dogodnym narzędziem tłumaczenia europejskiej opinii publicznej przyczyn tego wydarzenia (i jako taka była wykorzystywana przez proaustriackich publicystów). Istnienie i ścieranie się w Polsce dwóch ras przedstawiano w niemieckojęzycznej prasie jako prawdę „dowiedzianą przez własnych tego narodu uczonych”⁷². W tym kontekście „rabacja” mogła być przedstawiana jako nieunikniona zemsta włościan odrzucających uciemnienie obcych najeźdźców – polskiej szlachty⁷³.

Dziewiętnastowieczna „teoria podboju” była historiograficzną ramą interpretacyjną silnie warunkowaną przez ówczesny kontekst polityczny i społeczny. Stanowiąc jaskrawe wytłumaczenie genezy stosunków stanowych – sprzecznych z prawami natury i zasadami demokracji – pozwalała jednak zarazem postulować zmiany, jak również niuansować ocenę historycznego

⁷⁰ F.H. Lewestam, *Pierwotne dzieje Polski*, Warszawa: w Drukarni Juliana Kaczanowskiego 1841, s. 80 i 81.

⁷¹ A. Małecki, *op.cit.*, s. 185–186.

⁷² *Ibidem*, s. 186.

⁷³ Małecki mówi w tym kontekście o „licznych pismach tego rodzaju niemieckich”, spośród których imiennie wskazuje na pracę C. Adlera, *Studien zur Culturgeschichte Polens*, Berlin: E. S. Mittler et Sohn 1866. Zob. A. Małecki, *op.cit.*, s. 186.

dziedzictwa szlachty, chociażby poprzez ukazywanie pierwotnych mieszkańców Polski jako ludu zapóźnionego cywilizacyjnie i politycznie, dla którego zewnętrzna ingerencja stanowiła swego rodzaju konieczność dziejową, a nawet dobrodziejstwo. W takim duchu można odczytywać wizję początków państwa polskiego w ujęciu Karola Szajnochy, podkreślającego historyczne „niemowlęstwo Słowian”, czy też epigona „teorii podboju” – Franciszka Piekoskińskiego, który wskazywał na liczne korzyści wynikające z domniemanego ujarznienia niesamodzielnych autochtonów⁷⁴.

Wyrosła na gruncie historiografii oświeceniowej hipoteza najazdu, mimo braku źródeł potwierdzających jej zasadność, wykazywała – jak stwierdzał Marek H. Serejski – zaskakującą wręcz „żywość i długotrwałość”⁷⁵. To znamienne, że podobny wniosek można by sformułować w odniesieniu do dwudziestowiecznej „teorii o szlacheckiej teorii podboju”. W tym kontekście historiografia XX wieku rozpatrywana jako całość dokonała osobliwego przesunięcia. W zgodzie z krytyką Małeckiego odrzuciła twierdzenie o niegdysiejszej inwazji jako prawomocnej hipotezie w zakresie początków państwowości polskiej, przypisując jednocześnie wiarę w podbój chłopów historykom wczesnej nowożytności. „Teoria podboju” stała się tym samym „teorią o istnieniu teorii podboju”. Także i w tej drugiej postaci stanowi ona sugestywny schemat interpretacyjny narzucający się badaczom, a przez to narzucający analizowanym tekstom źródłowym.

Uzasadnianie różnic stanowych najazdem, kolonizacją czy odmiennością rasową – tak popularne w historiografii dziewiętnastowiecznej – nie jest, wbrew utartej opinii, bogato reprezentowane w dziejopisarstwie polskim XVI czy XVII stulecia. Co więcej, otwartą pozostaje kwestia, czy wskazane warianty mitycznych początków narodu w ogóle występują w piśmiennictwie z tego okresu. Elementarny ogłęd źródeł w tym zakresie wskazuje raczej na powrót średniowiecznych toposów, takich jak biblijna geneza różnic stanowych. Co sprawiło, że dziejopisarze dojrzałego Odrodzenia sięgnęli po tak zamierzchły schemat opisu? Czy mamy tu do czynienia z procesem dyskursywnym odzwierciedlającym stopniowe pogarszanie się kondycji chłopów w Rzeczypospolitej? Wreszcie, jaki był społeczny zasięg tego typu tekstów? Na te (i podobne) pytania wciąż nie znamy odpowiedzi. „Mitologia panowania” w dobie pańszczyzny w Polsce ciągle pozostaje polem badawczym w dużej mierze nierozpoznanym źródłowo.

⁷⁴ Zob. M.H. Serejski, *op.cit.*, s. 215; A. Wierzbicki, *op.cit.*, s. 46.

⁷⁵ M.H. Serejski, *op.cit.*, s. 222.

Bibliografia

Teksty źródłowe

- Adler C., *Studien zur Culturgeschichte Polens*, Berlin: E. S. Mittler et Sohn 1866.
- Bielski M., *Kronika, to jest historyja świata*, oprac. D. Śnieżko, D. Kozaryn, przy współudziale E. Karczewskiej, Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego 2019 [na podstawie edycji z 1564], t. 1.
- Boguphali II episcopi posnaniensis: [...] Chronicon Poloniae: cum continuatione Baszkonis: custodis posnaniensis* w zbiorze: *Silesiacarum rerum scriptores [...]*, Lipsk: wyd. F.W. Sommersberg 1730.
- Dembołęcki W., *Wýwód jedynowłasnego państwa świata* [w:] R. Szytber, „Skądże to zblażnienie świata?”. *Wojciecha Dembołęckiego „Wýwód jedynowłasnego państwa świata” (studium monograficzne i edycja krytyczna)*, Zielona Góra: Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego 2012.
- Długosz J., *Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, red. J. Dąbrowski, przeł. S. Gawęda, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2009, ks. 1.
- Głuchowski J., *Ikones książąt i królów polskich. Reprodukacja fototypiczna wydania z 1605 r.*, przygotowanie do druku i wstęp B. Górski, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1979.
- Gwagnin A., *Kronika Sarmacyi Europejskiej*, Warszawa: w Drukarni J. K. Mci i Rzeczypospolitej u XX. Societatis Jesu 1768.
- Jezierski F.S., *Rzepicha, matka królów, żona Piasta [...]*, Warszawa: w Drukarni Piotra Dufour 1790.
- Kromer M., *De origine et rebus gestis Polonorum libri XXX [...]*, Basel: ex Officina Oporiniana 1568.
- Kromer M., *O sprawach, dziejach i wszystkich inszych potocznościach koronnych polskich ksiąg XXX*, przeł. M. Błażewski, Kraków: w Drukarni Mikołaja Loba 1611.
- Lewestam F.H., *Pierwotne dzieje Polski*, Warszawa: w Drukarni Juliana Kaczanowskiego 1841.
- Naruszewicz A., *Historia narodu polskiego*, Lipsk: Breitkopf i Haertel 1836–1837, t. 9.
- Sarnicki S., *Annalium Polonicorum qui in lucem propediem aedentur brevissima synopsis [...]*, Kraków: w Drukarni Macieja Wirzbięty 1582.
- Strykowski M., *Kronika polska, litewska, żmódzka i wszystkiej Rusi [...]*, Królewiec: w Drukarni Gerzego Osterbergera 1582.
- Wielhorski M., *O przywróceniu dawnego rządu według pierwiastkowych Rzeczypospolitej ustaw*, b.m. 1775.

Publicystyka i mariały popularyzatorskie

- Dawny i współczesny sarmata w oparciu o twórczość Wacława Potockiego i Jana Chryzostoma Paska*, <https://sciaga.pl/tekst/36758> 37 dawny_i_wspolczesny_sarmata_w_oparciu_o_tworzosc_waclawa_potockiego_i_jana [dostęp: 30.07.2021].

- Gliński M., *Kolonializm po polsku, czyli długi cień pańszczyzny*, „Culture.pl”, 5.11.2015, <https://culture.pl/pl/artykul/kolonializm-po-polsku-czyli-dlugi-cien-panszczyzny> [dostęp: 30.07.2021].
- Łazarkiewicz G., *Lemingi kontra Sarmaci*, „Gazeta Wyborcza”, 8.08.2012, <https://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,12277106,lemingi-kontra-sarmaci.html> [dostęp: 29.07.2021].
- Łukasiewicz D., *Chłopa gnębić, Niemca hołubić*, „Przegląd”, 21.12.2015, <https://www.tygodnikprzeglad.pl/chlopa-gnebic-niemca-holubic/> [dostęp: 30.07.2021].
- Majmurek J., *Polska była kiedyś nie tyle peryferiami Zachodu, ile razem z całym Zachodem byliśmy wspólnie peryferiami świata islamu*, „Krytyka Polityczna”, 1.10.2017, <https://krytykapolityczna.pl/swiat/polska-byla-kiedys-nie-tyle-peryferiami-zachodu-ile-razem-z-calym-zachodem-bylysmys-wspolnie-peryferiami-swiatea-islam/> [dostęp: 30.07.2021].
- Marcinek R., *Sarmaci. Pytanie o rodowód*, 22.04.2011, https://www.wilanow-palac.pl/sarmaci_pytanie_o_rodowod.html [dostęp: 29.07.2021].
- Pacholski A., *Chata wuja chama*, „Gazeta Wyborcza”, 14.06.2013, <https://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,14100485,chata-wuja-chama.html> [dostęp: 29.07.2021].
- Pilikowski J., *Sarmatyzm* [w:] *idem, Słownik szkolny. Historia*, Kraków: Zielona Sowa 2006.
- Płociński M., *Sarmatyzm nieuświadomiony*, „Rzeczpospolita”, 14.06.2019, <https://www.rp.pl/Plus-Minus/306139937-Plocinski-Sarmatyzm-nieuwiadomiony.html> [dostęp: 31.07.2021].
- Sarmatyzm* [w:] *Ważne pojęcia historyczne*, <http://cedrywlk.szkolna.net/pliki/plik/6-powt-z-hist-do-egzaminu-pojecia-1458833646.pdf> [dostęp: 30.07.2021].
- Sarmatyzm*, <https://plwiki.pl/Leksykon/Sarmatyzm> [dostęp: 30.07.2021].
- Wężyk K., *Chłop Lives Matter. Szlachta traktowała wieśniaków jak bydło, ale oni nie byli wcale tacy głupi*, „Gazeta Wyborcza”, 20.10.2020, <https://wyborcza.pl/ksiazki/7,154165,26410599,dzieci-chama-sielski-dworek-precz.html> [dostęp: 30.07.2021].

Opracowania

- Assmann J., *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, przeł. A. Kryczyńska-Pham, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 2008.
- Baczewski S., *Mit początku i władza szlachty*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 2006.
- Baczewski S., *Szlachectwo. Studium z dziejów idei w piśmiennictwie polskim. Druga połowa XVI wieku – XVII wiek*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej 2009.
- Bömelburg H.-J., *Polska myśl historyczna a humanistyczna historia narodowa (1500–1700)*, przeł. Z. Owczarek, Kraków: Universitas 2011.
- Dajnowicz M., *Drobna szlachta ziemi łomżyńskiej na przełomie XIX i XX wieku*, Łomża: Łomżyńskie Tow. Naukowe im. Wagów 2002.
- Freedman P., *Images of the Medieval Peasant*, Stanford: Stanford University Press 1999.

- Goldenberg D.M., *Black and Slave. The Origins and History of the Curse of Ham*, Berlin: De Gruyter 2017.
- Kolarzowa R., *Zamawianie Realnego. Konstruowanie tożsamości fantazmatycznej „narodu politycznego”*, „Teksty Drugie” 2015, nr 1.
- Kowalski J., *Sarmacja. Obalanie mitów. Podręcznik bojowy*, Warszawa: Zona Zero 2016.
- Kulicka E., *Legenda o rzymskim pochodzeniu Litwinów i jej stosunek do mitu sarmackiego*, „Przegląd Historyczny” 1980, t. 71, nr 1.
- Kuligowski W., *Chamska historia Polski. Tezy i antytezy*, „Czas Kultury” 2016, nr 3.
- Kuligowski W., *Chłop w kajdanach albo po co nam ludowość dzisiaj*, „Dialog” 2017, nr 6 (727), <https://www.dialog-pismo.pl/w-numerach/chlop-w-kajdanach-albo-po-co-nam-ludowosc-dzisiaj> [dostęp: 30.07.2021].
- Leszczyński A., *Ludowa historia Polski. Historia wyzysku i oporu. Mitologia panowania*, Warszawa: Wydawnictwo W.A.B. 2020.
- Matecki A., *Lechici w świetle historycznej krytyki*, Lwów: Druk. Zakładu Narodowego im. Ossolińskich 1907.
- Maślanka J., *Literatura a dzieje bajeczne*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe 1990.
- Matuszewski J., *Cham*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 1991.
- Michalski M., *Dawni Słowianie w tradycji polskiej pierwszej połowy XIX wieku*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie 2013.
- Mikołajewska B., *Nazwy etniczne jako czynnik dystansu etnicznego. Studium przypadku zróżnicowania społecznego na Podlasiu*, Warszawa: UW IPSiR 1987.
- Napiórkowski M., *Mit sarmackiego mitu [w:] Z szablą i kielichem, czyli życie po sarmacku*, red. J. Tazbir, S. Zagórski, Łomża: Oficyna Wydawnicza „Stopka” 2015.
- Niedźwiedz J., *Sarmatyzm, czyli tradycja wynaleziona*, „Teksty Drugie” 2015, nr 1.
- Orzeł J., *Historia – tradycja – mit w pamięci kulturowej szlachty Rzeczypospolitej XV–XVIII wieku*, Warszawa: Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie 2016.
- Orzeł J., *Lech i Palemon – mityczni założyciele Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego [w:] Z szablą i kielichem, czyli życie po sarmacku*, red. J. Tazbir, S. Zagórski, Łomża: Oficyna Wydawnicza „Stopka” 2015.
- Ossowski S., *Więź społeczna i dziedzictwo krwi*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe 1966.
- Otwinowska B., *Język – naród – kultura. Antecedencje i motywy renesansowej myśli o języku*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1974.
- Pobłocki K., *Chamstwo*, Wołowiec: Wydawnictwo Czarne 2021.
- Rauszer M., *Bękart pańszczyzny. Historia buntów chłopskich*, Warszawa: Wydawnictwo RM 2020.
- Rauszer M., *Siła podporządkowanych*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 2021.
- Serejski M.H., *Przeszłość a teraźniejszość. Szkice i studia historiograficzne*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1965.
- Siwiec J., *Dyskurs władzy w szlacheckich mitach etnogenetycznych na podstawie historiografii XVI i XVII wieku*, „Littera/Historica” 2016, nr 4.
- Sowa J., *Fantomowe ciało króla. Peryferyjne zmagania z nowoczesną formą*, Kraków: Universitas 2011.
- Tazbir J., *Sarmatyzm a barok*, „Kwartalnik Historyczny” 1969, R. XXVI, z. 4.

- Tazbir J., *Słowo wstępne* [w:] *Z szablą i kielichem, czyli życie po sarmacku*, red. J. Tazbir, S. Zagórski, Łomża: Oficyna Wydawnicza „Stopka” 2015.
- Tazbir J., *Świadomość narodowa* [w:] *idem, Rzeczpospolita i świat. Studia z dziejów kultury XVII wieku*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1971.
- Thierry A., *Histoire de la conquête de l'Angleterre par les Normands*, Paris: Firmin-Didot, Père et Fils 1825, t. 1–3.
- Ulewicz T., *Zagadnienie sarmatyizmu w kulturze i literaturze polskiej* [w:] *idem, Sarmacja. Studium z problematyki słowiańskiej XV i XVI w.; Zagadnienie sarmatyizmu w kulturze i literaturze polskiej*, Kraków: Collegium Columbinum 2006.
- Wierzbicki A., *Jak powstało państwo polskie? Hipoteza podboju w historiografii polskiej XIX i XX wieku*, Warszawa: Instytut Historii PAN 2019.
- Wilczek P., *Kultura szlachecka w Polsce* [w:] *Kultura polska. Silva rerum*, red. R. Cudak, J. Tambor, Katowice: Wydawnictwo Naukowe Śląsk 2002.